

Potrzeba 1 % PKB na naukę i profesjonalnych brokerów technologii – w Polsce będzie czym zarządzać – prof. Bogusław Smólski, NCBiR

W Polsce w otoczeniu uczelni, instytutów pojawia się bardzo wiele interesujących opracowań, nowopowstających firm, które mają interesujące opracowania i realizują zamówienia na rzecz krajowego przemysłu i znanych koncernów globalnych. Za mało o tym mówimy, zbyt rzadko pokazujemy dobre doświadczenia, zbyt mało u nas pozytywnego stosunku dla tej działalności.

Trzeba zdać sobie sprawę, że – choć jutro Polska nie będzie producentem nowoczesnych samolotów i nie podbije przestrzeni kosmicznej – jest wiele technologii, w których możemy się specjalizować i rywalizować na arenie międzynarodowej.

W Polsce tworzy się coraz lepsze warunki finansowania wdrożeń. Aby jednak powstał tu rynek przyjazny transferowi technologii, potrzebny jest odpowiedni potencjał odbiorców. Rynek zaawansowanych technologii nie jest dostatecznie rozwinięty, a zapotrzebowanie na nowe technologie – jeszcze ciągle zbyt małe.

Chcielibyśmy, żeby badania i wdrożenie były współfinansowane przez partnerów przemysłowych. Aby stało się to faktem, potrzebne są większe nakłady na badania. Progiem, który sprawdza się w wielu krajach są nakłady zbliżone do 1 % PKB. Wejście na ten poziom finansowania badań w Polsce to jeden z podstawowych warunków dla ożywienia innowacyjnej gospodarki.

Problemem w Polsce jest dostępność instrumentów finansowych wspierających proces transferu wiedzy. Na całym świecie, a szczególnie w państwach, którym się udało osiągnąć sukces – liderów w obszarze transferu wiedzy, istnieje odpowiednie oprzyrządowanie finansowe: myślę o aniołach biznesu, kapitałach zasiewczych, venture capital, itd. Ten obszar wsparcia badań dopiero się kształtuje, zbiór dostępnych instrumentów finansowych jest ciągle bardzo ograniczony, a ich aktywność koncentruje się na finansowaniu przedsięwzięć mniejszego ryzyka. Inwestorzy czekają na bardzo dojrzałe technologie. To istotna słabość polskiego systemu.

Kolejnym elementem jest brak cierpliwości. Pożądane jest, aby finansowanie innowacji odbywało się według schematu: 2/3 przemysł i 1/3 budżet (to jedno z założeń Strategii Lizbońskiej). Korei – "tygrysowi" azjatyckiemu – proces dochodzenia do takich proporcji zajął ponad 15 lat. My jesteśmy zdolni, więc powinno nam to zająć nieco mniej, ale nie zrobimy tego w rok! Niepokój i niecierpliwość powoduje, że czasem, zamiast zachowywać się pragmatycznie i tworzyć stabilny system służący osiągnięciu celu, postępujemy chaotycznie.

Na całym świecie obserwuje się rozbieżność celów świata nauki i przemysłu. Świat nauki nastawia się na długotrwałe poszukiwania i wiekopomne odkrycia, przemysł ma cele bardzo konkretne – szybko i skutecznie wdrożyć i sprzedać.

W zaawansowanych gospodarkach, gdzie dochody z przemysłu generują środki na badania, pojawia się trzeci partner. To broker technologii – wyspecjalizowana agencja, która zajmuje się kojarzeniem potrzeb przemysłu i możliwości nauki. On wie, czego poszukuje rynek, wie też co może zrobić dane laboratorium. Ten obszar wymaga profesjonalnego zagospodarowania.

Nowy kierunek studiów, kształcących specjalistów w zakresie zarządzania własnością intelektualną powinien pomóc wypełnić tę lukę. To dobry czas na kształcenie kadr dla sfery IP. Centra zaawansowanych technologii, inkubatory przedsiębiorczości – to miejsca dla profesjonalistów.